

Bóg czyni w swym ko?ciele rzecz now?



David Wilkerson October 3, 2016

Ile razy s?ysza?e?, jak chrze?cijanie mówili: „Bóg czyni now? rzecz w ko?ciele”? By? mo?e owa „nowa rzecz,” o której wspominali nazywana jest przebudzeniem, wylaniem Ducha, czy te? nawiedzeniem przez Boga, albo Jego poruszeniem. Jednak bardzo cz?sto ta „nowa rzecz,” o której opowiadaj? szybko wygasa. A kiedy ju? zaniknie, nie mo?na jej odnale??. W?a?nie ten fakt potwierdza, ?e wcale nie by?a ona Bo?ym poruszeniem. Chrze?cija?scy socjologowie faktycznie prze?ledzili wiele z tych rzekomych nawiedze?, odkrywaj?c, ?e ?redni okres trwania tego typu wydarzenia wynosi oko?o pi?ciu lat.

Ja osobi?cie wierz?, i? Bóg czyni dzisiaj now? rzecz w swym ko?ciele. Jednak tego pot??nego dzie?a Ducha nie mo?na odnale?? tylko w jednym, konkretnym miejscu. Dokonuje si? ono na ca?ym ?wiecie. Nie musisz jednak udawa? si? w dalek? podró?, be je ogl?da?. Doprawdy, by? mo?e „nowa rzecz” od Boga dzieje si? bardzo blisko – np. w pobliskim ko?ciele.

Istnieje pewna biblijna zasada, która rz?dzi ka?dym prawdziwym poruszeniem Bo?ym. Mo?emy j? odnale?? w obu Testamentach, gdzie wykonuje sw? prac? na nowo i na nowo. Wieki historii ko?cio?a potwierdzi?y jej prawdziwo??. Owa zasada brzmi nast?puj?co: *Bóg nie uczyni nowej rzeczy w swym ko?ciele, dopóki nie pozb?dzie si? rzeczy starej*. Jak to uj?? Jezus: Ojciec nie wleje nowego wina w stare buk?aki.

Dlaczego tak jest? Poniewa? Bóg wie dzie spór ze star? rzecza? w swym ko?ciele. Ledwie przeminie kilka pokole? i w przypadku ka?dej nowej rzeczy, jak? On wzbudza, zaczyna si? wkrada? apatia i hipokryzja. Nie trzeba d?ugo czeka?, a? lud Bo?y staje si? ba?wochwalcami, maj?c serca sk?aniaj?ce si? ku odst?pstwu. W ko?cu Bóg postanawia pomin?? t? star? rzecza? w swym ko?ciele. Ca?kowicie j? porzuca, zanim wprowadzi now?.

Ten cykl powtarza si? na przestrzeni ca?ej historii ko?cio?a. Nieomal?e zawsze dzieje si? tak dlatego, ?e pos?ugiwanie staje si? cielesne. Rozpalona do czerwono?ci pasja, która zrodzi?a dane dzie?o zaczyna zanika? i z up?ywem czasu dana s?u?ba staje si? ludzk? instytucj?. Wkradaj? si? martwe rytua?y. Liderzy, którzy niegdy? bez ustanku modlili si?, teraz polegaj? na organizacji oraz cielesnych talentach w kontynuacji swej pracy.

Kiedy? owi liderzy ca?kowicie ufali Bogu i rozmawiali z Nim. Ale w pewnym momencie porzucili swe pozycje s?ug na rzecz polityki, a teraz zamiast pos?ugiwa? wspó?zawodnicz? ze sob? w kwestii mocy, presti?u i statystyk. Co smutne, ich s?u?ba sta?a si? zamierzcz?ym wspomnieniem tego, czego Bóg dokona? kiedy? w mocy i prawdzie.

Pan odpowiedzia? na ten rodzaj kompromisu w czasach Jeremiasza. Pos?a? tego proroka, by stan?? w bramie ?wi?tynnej i zwiastowa? druzgoc?ce przes?anie: „Poprawcie swoje drogi i czyny swoje, a sprawi?, ?e mieszka? b?dziecie na tym miejscu!” (*Jeremiasza 7:3*). Innymi s?owami: „To dzie?o sta?o si? zepsute i ?mier? stoi ju? u drzwi. Jednak jest jeszcze czas, by je uratowa?. Nie chc? si? od niego odwraca?. Chc? zosta? z wami i porusza? si? po?ród was. Ale ?eby tak si? sta?o, musicie upami?ta? si? i pokutowa?. Musicie powróci? do swej pierwszej mi?o?ci.”

Bóg us?ysza?, jak ten lud wo?a?: „Bóg nie mo?e zniszczy? tej ?wi?tyni. On nigdy nie opu?ci tego, co tutaj ustanowi??. Jednak Pan odpowiedzia? w taki sposób: „Nie polegajcie na s?owach zwodniczych, gdy mówi?: ?wi?tynia Pa?ska, ?wi?tynia Pa?ska, ?wi?tynia Pa?ska to jest!” (*Jeremiasza 7:4*). Sednem tej odpowiedzi by?y

s?owa: „A co z tym wszystkim, czym pokalali?cie si?, co z waszym szer?cym si? cudzo?óstwem? Przysi?gacie fa?szywie, k?aniacie si? ba?wanom, a Mój dom zamienili?cie w jaskini? zbójców. Posy?a?em proroków, ?eby was ostrzec, ale nie chcieli?cie s?ucha?.”

Pan zako?czy? tymi s?owami: „Lecz ty nie wstawiaj si? za tym ludem i nie zano? za nim b?agania ani modlitwy, i nie nalegaj na mnie, gdy? ci? nie wys?ucham!” (*Jeremiasza 7:16*). Krótko mówi?c: „Nie zaprz?taj sobie g?owy modlitw? o to stare dzie?o. To jest sko?czone i martwe; odesz?o i nie ma ju? nadziei na ponowne wzbudzenie go. Mam w zamy?le ca?kowicie now? rzecz. Wy ju? Mnie nie reprezentujecie. B?d? mia? lud, który b?dzie Mnie reprezentowa? wobec ?wiata takim, jakim rzeczywi?cie jestem.”

Czy Bóg pozb?dzie si? starego dzie?a w czasach nowotestamentowych w taki sam sposób, jak to uczyni? w erze Starego Testamentu?

Tak, z ca?? pewno?ci?. Jezus sta? w ?wi?tyni i zaprasza? wszystkich, aby schronili si? pod ochron? skrzyde? Jego mi?osierdzia. Nawo?ywa? ?lepych, chorych, tr?dowatych, biednych, zgubionych – ka?dego, by przyszed? i odnalaz? uzdrowienie oraz przebaczenie. Jednak religijny t?um odrzuci? Jego ofert?. Chrystus za?wiadczy? o nich w taki sposób: „nie chcieli?cie!” (*Mateusza 23:37*). Odpowiedzia? tym, którzy Go odrzucili, mówi?c: „Oto wam dom wasz pusty zostanie” (*Mateusza 23:38*). Innymi s?owami: „Teraz to jest ju? tylko wasz dom, nie Mój. Ja go opuszczam i pozostawiam go wam zmarnowanym i opuszczonym.”

Jezus doda?: „Albowiem powiadam wam: Nie ujrzy?cie mnie odt?d, a? powiecie: B?ogos?awiony, który przychodzi w imieniu Pa?skim” (*Mateusza 23:39*). Innymi s?owami o?wiadcza? im: „Nie ma ju? Mojej chwa?y w tym starym dziele. Odrzuci?em je w tej chwili. Dalsze wasze ?ycie religijne b?dziecie prowadzi? bez Bo?ej obecno?ci. Wydaj? to stare dzie?o waszemu cia?u.”

Uczniowie nie byli w stanie uwierzy? s?owom Jezusa. Napominali Go: „Mistrzu, spó?rz na wspania?o?? tej ?wi?tyni, na te fantastyczne budowle. We? pod uwag? ich histori?, te wieki tradycji. Przecie? to nie mo?e obróci? si? w ruin?. Czy Ty powiadasz, ?e to ju? koniec?” Jezus odpowiedzia?: „Tak, to koniec. To stare dzie?o zosta?o ju? zako?czone. Jest ju? martwe. Zamierzam dokona? nowej rzeczy.”

Pomy?l: mamy tu wcielenie mi?osierdzia i ?aski, które mówi: „Ta stara rzecz nie jest ju? Moja. Pozostawiam j? teraz ca?kowicie opuszczon?. Nie ma absolutnie ?adnej szansy na odnowienie jej.” Chrystus przeszed? do kolejnego etapu: do Pi??dziesi?tnicy – pocz?tku nowej rzeczy. Mia? wkrótce wzbudzi? nowy ko?ció?, nieb?d?cy replik? starego i mia? go uczyni? ca?kiem nowym od samego fundamentu. Mia? to by? ko?ció? nowych kap?anów i ludzi – wszystkich zrodzonych na nowo w Nim.

W mi?dzyczasie stare dzie?o ci?gn??o si? dalej. T?umy nadal przychodzi?y do ?wi?tyni, by przestrzega? swych martwych rytua?ów. Pasterze nadal rabowali ubogich, cudzo?o?nicy grzeszyli do woli, a lud pogr??a? si? w ba?wochwalstwie. Z ka?dym dniem to stare dzie?o stawa?o si? coraz bardziej zeschni?te i s?abe. Dlaczego? Nie by?o ju? w nim Bo?ej obecno?ci.

To doprowadza nas do wspó?czesnego ko?cio?a. Pozwól, ?e ci? zapytam: czy to, co dzi? widzisz w ko?ciele jest reprezentatywne dla tego, kim jest Jezus? We? pod uwag? wszelkie denominacje i ruchy – wszystko, co zwi?zane jest z imieniem Chrystusa. Czy to, co widzimy naprawd? jest triumfuj?cym ko?cio?em, oblubienic? Chrystusa bez skazy? Czy to rzeczywi?cie objawia zagubionemu ?wiatu natur? samego Boga? Czy to jest owo najlepsze dzie?o Ducha Bo?ego, którego On dokonuje w tych dniach ostatecznych?*

Najwi?kszym ba?wanem po?ród ludu Bo?ego nie jest cudzo?óstwo, ani pornografia. Jest to ??dza o wiele silniejsza: pa?ca ambicja osi?gni?cia sukcesu. Istnieje nawet doktryna usprawiedliwiaj?c? j?. Wielu w domu Bo?ym jest prawych, czystych moralnie i pe?nych dobrych uczynków. Jednak postawili sobie we w?asnycy sercach ba?wana ambicji i nie mo?na ich od niego oderwa?.

Co tragiczne, ten sam nagl?cy duch sta? za Baalem i Molochem: mie? powodzenie i odnosi? sukces. Dzisiaj ten duch zanieczy?ci? ewangeli? Jezusa Chrystusa na ca?ym ?wiecie. Przedstawia on siebie jako ducha b?ogos?awie?stwa. Jest jednak wypaczeniem Bo?ego b?ogos?awie?stwa, jakie On zamy?li? dla swego ko?cio?a. Ten duch sprawia, ?e ca?e miliony wier?cych staj? si? rozbitkami w wierze.

Nie jest to ko?ció?, po który przychodzi Jezus Chrystus, aby go wzi?? za sw? oblubienic?. Czy zatem wspó?czesny

ko?ció? sta? si? star? rzecz?? Czy sta? si? skalany, stoj?cy na kraw?dzi bycia zast?pionym przez jakie? nowe dzie?o? Krótko mówi?c: czy Bóg wprowadzi jak?? zmian? jeszcze jeden, ostatni raz, zanim powróci Jezus? Czy porzuci to, co sta?o si? zepsute i wzbudzi ostatni ko?ció? pe?en chwa?y?

Tak, wierz?, i? tak w?a?nie robi. Izajasz powiada: „Oto pierwsze rzeczy przyszy [by przemin?? – angloj?zyczny przek?ad KJV], Ja te? nowe opowiadam, pierwaj, ni? si? zaczn?, dam wam o nich s?ysze?” (*Izajasz 42:9 BG*). Materialistyczna instytucja kierowana przez cielesno?? zezarza?a si? i zepsu?a do cna, a m?odzi pastorzy na ca?ym ?wiecie dobrze to wyczuwaj?. Maj? ju? dosy? tej starej rzeczy, pe?nej sprzeczek i denominacyjnych konfliktów wewn?trznych. Nie chc? mie? z tym nic wspólnego. Odrzucili ganiecie za wielko?ci? i rozg?osem. Zamiast tego, z powrotem zwracaj? si? do stawiania Chrystusa w centrum, do szukania Boga, do ?aknienia za prawd?. W powietrzu wyczuwaj? ?wie?e nowe dzie?o.

Czym?e jest ta nowa rzecz, któr? Bóg czyni w swym ko?ciele?

W?a?nie teraz Bóg wzbudza pos?uguj?cych oraz ludzi, którzy uchwyc? si? Jego prawdziwego b?ogos?awie?stwa. To b?ogos?awie?stwo by?o i nadal jest b??dnie interpretowane oraz profanowane przez współ?czesny ko?ció?. Pan pragnie teraz odnowi? je dla ludzi, których wzbudza.

Po raz pierwszy Bóg ujawni? to b?ogos?awie?stwo Moj?eszowi: „I przemówi? Pan do Moj?esza tymi s?owy: Powiedz Aaronowi i jego synom: Tak b?dziecie b?ogos?awi? synów izraelskich, mówi?c do nich: Niech ci b?ogos?awi Pan i niechaj ci? strze?e; niech rozja?ni Pan oblicze swoje nad tob? i niech ci mi?o?ciw b?dzie; niech obróci Pan twarz swoj? ku tobie i niech ci da pokój. Tak b?d? wzywa? imienia mojego nad synami izraelskimi, a Ja b?d? im b?ogos?awi?” (*4 Moj?eszowa 6:22-27*).

Bóg oznajmia: „W taki sposób b?d? b?ogos?awi? Mój lud,” co implikuje: „Jest tylko jedna forma?a Mojego b?ogos?awie?stwa. Jest ona zdefiniowana w ten jedyny postanowiony sposób. Wszelkie inne metody nie s? dla Mnie do zaakceptowania.” B?ogos?awie?stwo, które Pan opisuje Moj?eszowi jest potrójne:

1. „*Niech ci b?ogos?awi Pan i niechaj ci? strze?e*” (*4 Moj?eszowa 6:24*). Jest tu mowa o zachowuj?cej mocy Chrystusa, który jest pocz?tkiem wszelkiego b?ogos?awie?stwa: poznanie tego, ?e jeste?my zachowywani przez samego Chrystusa. Uzbrojeni w takie poznanie nie obawiamy si? ju? upadku. Bo?y lud w dniach ostatecznych uchwyci si? Pa?skich obietnic zawartych w nowym przymierzu, które mówi?, i? Bóg da im ?wi?ta boja??, zabierze kamienne serce, a da im serce nowe. Oni ca?kowicie ufaj? Mu w kwestii zachowania przed upadkiem: „B?ogos?awiony cz?owiek, któremu Pan nie poczytuje winy, a w duchu jego nie ma ob?udy [zdrady – BG; przebieg?o?ci – angloj?zyczny przek?ad KJV]!” (*Psalms 32:2*).

2. „*Niech rozja?ni Pan oblicze swoje nad tob? i niech ci mi?o?ciw b?dzie*” (*4 Moj?eszowa 6:25*). Mamy tu opis ko?cio?a z czystym sumieniem, nienapi?towanym. Bóg nie mo?e ukaza? ci swego „oblicza” – to znaczy chwa?y swej ?aski – dopóki nie b?dziesz czu? si? bezpieczny w Nim. Implikuje to przychylno??. Nie jeste? ju? w Bo?ych oczach kim? obcym dla Niego, ale kim? obdarzonym przychylno?ci?. Otrzyma?e? Jego przychylno?? nie z twojej inicjatywy, ale Jego. Nie musisz modli? si? o to, by Jego przychylno?? spocz??a na tobie. On Ci j? przynosi.

3. „*Niech obróci Pan twarz swoj? ku tobie i niech ci da pokój*” (*4 Moj?eszowa 6:26*). Jest tu mowa o narastaniu Bo?ej obecno?ci. Oto znak nowej rzeczy, któr? czyni Bóg: le??cy twarz? ku ziemi ludzie, otrzymuj?cy Bo?e dotknie?cie mi?o?ci i zapewnienia. Owo za?y?e dotknie?cie sprawia, ?e modl?c si? padaj? na twarz i wyra?nie s?ysz? Jego g?os. W tym czasie zdradzana jest w nich czysta, nieska?ona pos?uga. Jest to pos?uga prorocza, przynosz?ca owoc w postaci pastorów wed?ug Bo?ego serca oraz wier?cych, którzy czuj? si? bezpiecznie w Jego mi?o?ci. Tacy s?udzy nie s? niespokojni, nie miotaj? si?. S? obdarowani wielkim pokojem i za spraw? tego pokoju nosz? na sobie oblicze samego Chrystusa.**

Bo?a resztki nie ma ju? co czeka? na jaki? prze?omowy moment, aby reprezentowa? Pana wobec ?wiata. Doprawdy, Bóg odsun?? swego Ducha od tego, co stare i rozpoczyna nowe. B?dzie mia? ko?ció?, który jest bez zmy?y, ale nie dzi?ki cielesnym wysi?kom, a dzi?ki Jego Duchowi. Ten ko?ció? b?dzie chodzi? w b?ogos?awie?stwie Pana, jak to On zamierzy?. Amen!

Copyright © 2016 World Challenge, P.O. Box 260, Lindale, TX 75771, USA. Zezwala si? na kopiowanie tego przes?ania i rozprowadzanie za darmo w?ród przyjaciół?.

* kontynuacja my?li w wersji wyg?oszonej: „... Ludzie gdac?cy jak kurczaki, szczekaj?cy jak psy” (czas: 17:52-17:55) – przyp. t?um.

** kontynuacja my?li w wersji wyg?oszonej: „... Ta stara rzecz zako?czy si? ogólno?wiatowym ko?cio?em. Kiedy by?em w Europie – dopiero co wróci?em dwa tygodnie temu – gazety g?o?no donosi?y: ‘Zjednoczone Stany Europy.’ Konstytucja jest ju? opracowywana. Oni wszyscy jeszcze jej nie podpisali, ale to nast?pi ju? wkrótce. Przy??czy si? do tego Anglia. To s? ‘Zjednoczone Stany Europy.’ Jedna z gazet wyrazi?a na pierwszej stronie domaganie si? silnego prezydenta. Pewien cz?owiek powiedzia?: „Mamy nadziej?, ?e Prezydent ‘Zjednoczonych Stanów Europy’ b?dzie mia? w?adz? dyktatorsk?.” Pos?uchajcie tego uwa?nie: w Niemczech podejmowane s? teraz kroki, aby uruchomi? machin? nap?dzaj?c jeden ogólno?wiatowy ko?ció?. Ca?a Europa – ‘Zjednoczone Stany Europy’ maj?ce jeden ko?ció?. Jeden ko?ció?. Kochani, tak si? to w?a?nie sko?czy – tym jednym ogólno?wiatowym ko?cio?em. Ale Bóg ju? teraz mówi: „Prosz? bardzo – róbcie sobie, co chcecie. To wszystko jest z cia?a.” On nie ma z tym nic wspólnego. Bóg wzbudza co? nowego i ?wie?ego. Kochani, nigdy w ?yciu nie by?em tak podekscytowany...” (czas: 41:48-43:21) – przyp. t?um.

[Download PDF](#) [1]

Links

[1] <http://worldchallenge.org/printpdf/13816/>